

PRZEGLĄD PRUSZKOWSKI

Wydawnictwo Pruszkowskiego
Towarzystwa Kulturalno-Naukowego
Numer Specjalny



1970 - 2015

Copyright © by Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, 2015

Grafika: *Jerzy Blancard*

Redaktor: *Irena Horban*

Zespół redakcyjny: *Hanna Horban, Grzegorz Zegadło*

Skład i łamanie: *Beata Włodarczyk*

Organizacja produkcji: *Rachocki i s-ka*

Wydawca:

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe

ul. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej 5

05-800 Pruszków

tel. 0-22 759 94 64

e-mail: eireneszym@gmail.com

Książnica Pruszkowska im. H. Sienkiewicza

ul. Kraszewskiego 13

05-800 Pruszków

tel. 0-22 758 86 09

tel./fax 0-22 730 10 80

e-mail: ksiaznica_pruszkowska@biblioteka.pruszkow.pl

Spis treści

Ksiądz Roman Indrzejczyk

A życie jest piękne... .. 5

Jan Starzyński

Słowo od Prezydenta 7

Alicja Szpigiel

Wspólne inicjatywy i działania 9

Irena Horban

45 lat minęło... .. 13

Monika Ślusarczyk-Pawelczyńska

Szczep Harcerskich Drużyn Sokolich przy PTK-N 22

Jerzy Blancard

Mój „flirt” z PTK-N 33

Bronisława „Barbara” Kępka

Moje spojrzenie na PTK-N 37

Janina Bakiera

Parę słów o PTK-N 38

Janina Bakiera

Autobusowa Akademia Historyczna 43

Janina Bakiera

Przygoda w Wilnie 46

Janina Fila

Wilno – skarb utracony 47

Zofia Muszel

Moje wspomnienia 51

Alina Kaczyńska

Cała sala śpiewa z nami 53

Irena Szymańska Horban

Jeszcze raz muszę zabrać głos 55

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

Zbigniew Jerzyna	
Nauczycielowi łaciny	57
Jerzy Kaliński	
Hetmanko Szarych Szeregów	58
Bronisława „Barbara” Kępka	
Uchwycić promyk nadziei	60
Andrzej Kurc	
Matce... ..	61
Barbara Łosiewicz-Ratyńska	
Rodzinny dom	62
Elżbieta Madej	
Do małej dziewczynki na fotografii	63
Marian Tracz	
Pierwszy dzień w Pruszkowie	67
Jerzy Waściński	
Wizja	68
Krystyna Rytter	
Młodość jak pączek wiosny	70
Marian Skowroński	
Z gęstwiny marzeń	71

A życie jest piękne...

*...A życie jest piękne –
powiedz, że to prawda!*

*Możesz się uśmiechnąć i puknąć mi w czoło,
Stwierdzisz: to żart tylko, utopijne mrzonki,
Zamiast żyć „normalnie”, wciąż być tak naiwnym,
z uporem powtarzać – piękne jest to życie,
pięknie być człowiekiem...
Nazwiesz to ironią, lecz nie mów, żeś głupi.*

(...)

*Kiedy sercem patrzysz, to piękno odczujesz,
zrozumiesz coś więcej –
nie tylko zmartwienia,
problemy,
niedostatki,
ból –
kolorowe życie, choć całkiem zwyczajne.*

Książd Roman Indrzejczyk

Jan Starzyński
Prezydent Miasta Pruszkowa

*Słowo od Prezydenta
na
45-lecie Pruszkowskiego
Towarzystwa Kulturalno-Naukowego*

O roli organizacji społecznych w życiu miast, miasteczek i wsi badacze piszą rozprawy naukowe. Zjawisko to jest naturalne wśród narodów, które podnoszą się z kolan i odzyskują prawo do samostanowienia. W świecie – nic nadzwyczajnego – działalność społeczna jest oczywistym składnikiem demokracji.

Historia wprowadza nas w czasy międzywojnia, kiedy w Pruszkowie funkcjonowało wiele stowarzyszeń. Po wojnie, z wiadomych względów, jeżeli coś się odbywało, to – szybko i w oparciu o milicję, albo – dłużej, dzięki dobrym stosunkom z komitetem partii.

Fenomen Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego polega na tym, że działa od 45 lat, bo nie „politykuje”. Ani ustrój, ani zawirowania transformacyjne, nie zdołały zakotłysać mocnym drzewem Towarzystwa. Zawdzięcza to z pewnością niezłomnym swym liderom, którzy od lat realizują wymyślony plan i z konsekwencją niosą mieszkańcom Pruszkowa kaganek oświaty. Wydawany przez PTK-N „Przegląd Pruszkowski”, niezmiennie od lat dokumentuje dzieje miasta, odnotowując – niczym w kronice – jego najważniejsze chwile w historii. Upamiętnia też postacie Pruszkowian, których wpływ na rozwój Pruszkowa i jego kulturalny dorobek nie może być zapomniany. Spotkania z ludźmi kultury, sztuki, krajoznawstwo, historia i umiłowanie Ojczyzny, to podstawowe zainteresowania Towarzystwa. Działalność PTK-N pomaga

również samorządowi w wypełnianiu jego obowiązkowych zadań. To jest istota pożytku publicznego.

Chciałbym, żeby dorobek Towarzystwa nigdy nie został zaprzeczony. Żeby w nurt społecznej pracy dwóch pokoleń społeczników włączyli się młodzi, niosąc nowy żar i wprowadzając nowe wartości...

W roku jubileuszu 45 lat istnienia Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, życzę wszystkim Państwu „z Towarzystwa” – wszystkiego, co najlepsze. Szczególnie zaś kłaniam się przed niezmierzonym dorobkiem Pani Ireny Horban, jej energią, zaangażowaniem i poświęceniem...

Zbliża się setny rok życia Pruszkowa, jako miasta. Zbiega się z nim jubileusz Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno – Naukowego. Obchodzona w roku przyszłym pamiątka nadania Pruszkowowi praw miejskich, który de facto miastem stał się o wiele wcześniej, to pretekst do uznania działalności PTK-N, jako mocnego filaru jego historii.

Wspólne inicjatywy i działania

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe znane jest większości mieszkańców Pruszkowa, a ośmielę się powiedzieć, że również wielu mieszkańcom Powiatu Pruszkowskiego. Towarzystwo działa już 45 lat, nie „istnieje”, ale naprawdę działa, realizuje swoje zadania statutowe. Rozwija więzi międzypokoleniowe. Prowadzi znaczącą działalność wychowawczą poprzez organizację i świadome uczestnictwo dzieci i młodzieży w życiu społecznym miasta i powiatu. Dziedzictwo, które Towarzystwo ma w nazwie jest inspiracją do propagowania wartości ponadczasowych, wypełniania przestrzeni niezbędnej do wzbogacania sfery intelektualnej, wychowawczej i społecznej mieszkańców.

Działalność Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego zdeteminowana jest aktywnością jego Prezesa, Pani Ireny Horban, której Pruszków i jego okolice są bardzo bliskie. Urodzona w Pruszkowie, całe życie rodzinne, społeczne i prawie całe zawodowe związała z tym miastem, tutaj przeżyła koszmar II wojny światowej, jako młoda dziewczyna, wychowana w środowisku głęboko patriotycznym, niosła pomoc ludności zburzonej Warszawy, której przeznaczeniem stał się Dulag 121. Przez wiele lat była nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym im. Tomasza Zana w Pruszkowie i szczególnie jako nauczyciel historii kształtowała postawy młodzieży i jej wrażliwość na najważniejsze wartości ponadczasowe.

Społeczna postawa Ireny Horban nie pozwala Jej na bierność; „jest jeszcze tyle do zrobienia” – to Jej dewiza życiowa. Mogę śmiało to powiedzieć, bowiem pracując wiele lat w Starostwie

Powiatu Pruszkowskiego miałam wielką przyjemność współpracować z Panią Prezes.

Działalność Towarzystwa znakomicie wpisuje się w zakres działań samorządów lokalnych, co sprawiło, że od powstania Powiatu Pruszkowskiego podejmowane są wspólne inicjatywy i działania na rzecz poprawy życia mieszkańców Pruszkowa i Powiatu Pruszkowskiego (z samorządem Miasta PTK-N działa od chwili założenia). Razem można wiele. Współpraca wypełniała obszerną przestrzeń potrzeb społecznych mieszkańców. Wspólnie z Powiatem Pruszkowskim, często pod patronatem Starosty Pani Elżbiety Smolińskiej, były organizowane liczne spotkania z ciekawymi ludźmi, wystawy okolicznościowe, ekspozycje muzealne, imprezy patriotyczne, podejmowano działania na rzecz integracji międzypokoleniowej, organizowano ciekawe konkursy, podejmowano wiele innych działań w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne. Współdziałanie nie tylko z samorządem, ale również z organizacjami młodzieżowymi, sprawiło że zrealizowano kilka doskonałych projektów z zakresu zadań publicznych dotyczących kultury, sztuki, ochrony dziedzictwa kultury narodowej, rozwijania postaw patriotycznych. Na uwagę zasługują przede wszystkim takie działania jak „Rajd szlakiem naszej historii”.

Głównymi organizatorami Rajdu – tej wspaniałej, nie do przecenienia wychowawczej akcji jest Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej (obecnie organizację Rajdu przejął Hufiec ZHP w Pruszkowie), PTK-N, jeśli jest taka potrzeba, udziela pomocy.

Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe wspólnie z Chorągwią Stołeczną Związku Harcerstwa Polskiego zrealizowało w wyniku wygranej, ogłoszonego przez Powiat Pruszkowski konkursu na realizację zadań publicznych, znakomity projekt z zakresu integracji międzypokoleniowej pt. „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła”. Projekt ten w znaczący sposób zintegrował środowiska kombatanckie ze środowiskiem młodzieży i zaowocował

trwałą współpracą obu środowisk, między innymi organizowaniem wielu wspólnych mniejszych przedsięwzięć, takich jak Dzień Seniora, organizowany dla seniorów przez młodzież, wspólne wycieczki, konferencje i spotkania dotyczące wiedzy historycznej, kultury polskiej oraz znajomości lokalnej historii. Należy wspomnieć o organizowanych przez PTK-N i Powiat Pruszkowski konkursach wiedzy historycznej dotyczącej gmin powiatu pruszkowskiego. W konkursach wzięło udział wielu uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych. W przygotowanie uczniów do konkursu zaangażowali się nauczyciele i przedstawiciele samorządów na terenie powiatu. Młodzież mogła wysłuchać ciekawych wykładów.

Wyrazem doskonałej współpracy Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego z Powiatem Pruszkowskim były również wspólnie organizowane dla mieszkańców prelekcje z zakresu historii, kultury, wiedzy ekonomicznej, astronomii, rozrywki czy spotkania z ciekawymi ludźmi. Wykładowcy, prelegenci, to naprawdę ciekawi ludzie, profesorowie, pisarze, artyści. Takie spotkania odbywały się w sali konferencyjnej Starostwa co najmniej 2–3 razy w miesiącu. Dobry poziom wykładów sprawiał, że zainteresowanie nimi było bardzo duże. To wspólne działanie Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego i Powiatu Pruszkowskiego było również nie do przecenienia, bowiem możliwość udostępnienia bogatej wiedzy, doskonale przekazywanej jest wartością wyjątkową. Wyjątkową wartością jest również wydawany przez PTK-N „Przegląd Pruszkowski”, ciekawie ilustrowany, bogaty w treści, otwarty dla każdego – niepowtarzalna w formie historia ziemi pruszkowskiej i jej mieszkańców. Redaktorem Naczelnym jest Prezes PTK-N Pani Irena Horban.



Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe w bieżącym roku obchodzi Jubileusz 45-lecia. Życzę Pani Prezes, Zarządowi i wszystkim członkom PTK-N, aby następne Jubileusze były równie satysfakcjonujące, aby ambitne cele i podejmowane działania nadal kształtowały dobry wizerunek Pruszkowa i Powiatu Pruszkowskiego.

45 lat minęło...

Dlaczego tak szybko mijają lata...

Wydaje się, że tak niedawno obchodziliśmy 40 lat działalności naszego Towarzystwa. Piękna uroczystość – od ministra Zdrojewskiego otrzymaliśmy podziękowanie za działalność.

W tym roku mija 45 lat działalności naszego Towarzystwa. Trzeba pamiętać, że w Pruszkowie już przed pierwszą wojną światową istniały stowarzyszenia działające na rzecz rozwoju kultury. Przypomnę tu Towarzystwo Krajoznawcze reaktywowane w 1917 roku (przy tym Towarzystwie działało Koło Młodzieży), Stowarzyszenie Inteligencji w Pruszkowie (założone w 1924), Towarzystwo Przyjaciół Utraty (założone w 1924). Niestety, z różnych powodów kończyły swoją działalność. W latach 1925–1934 apelowano na łamach prasy o zbieranie pamiątek związanych z Pruszkowem, a Jan Szczepkowski, podróżnik i literat, namawiał do opracowania monografii Pruszkowa.

Pierwszą monografię opracowano dopiero w 1983 dzięki staraniom PTK-N.

Dwa lata przed powstaniem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego mała grupa lokalnych patriotów założyła Towarzystwo Miłośników Pruszkowa. Przetrwało ono tylko dwa lata – ówczesnej władzy nie podobał się prawdopodobnie ani statut, ani działacze... Zlikwidowano Towarzystwo Miłośników Pruszkowa i założono PTK-N z adekwatnym, przystosowanym do ówczesnie panującego ustroju, statutem (po zmianach ustrojowych statut został przez nas uporządkowany).

Mimo, że pisaliśmy już o działalności Towarzystwa, pragnę przypomnieć prezesów i szczególnie zasłużonych działaczy. Pre-

zesi Towarzystwa: Jerzy Wierchowski, Władysław Narowski, Janusz Grundwald, Jan Sadowski, Irena Horban.

Pan Narowski współpracował ze szkołami – organizował konkursy. W sprawozdaniu z roku 1985 wspomina:

Na wyróżnienie zasługuje współpraca z lic. im T. Zana i ze szkołą podstawową nr 6 im. H. Sienkiewicza. (...) Również obydwie szkoły uplasowały się na najlepszych miejscach, jeśli chodzi o liczbę zdobytych odznak i tak liceum im. T. Zana ma na swym koncie 35 odznak „Młodego Przyjaciela Pruszkowa”, szkoła podstawowa nr 6 ma ich 25.

Musimy wspomnieć też o wystawach, które organizowało Towarzystwo. Była to między innymi wystawa „Pruszków w walce z okupantem hitlerowskim 1939–1945”, „Dzieje szkolnictwa w Pruszkowie”. Obie wystawy były zorganizowane przez nauczycieli – pierwsza przez Pana Eugeniusza Widlickiego, druga przez Panią Marię Wójcik. Oboje byli mieszkańcami Pruszkowa, oboje zakochani w naszym mieście. Część materiałów zbieranych przez nich zaginęła. Wiem, przez kogo została zniszczona, ale „spuśćmy na to zasłonę”, jak mieliśmy zwyczaj mówić w Instytucie Papirologii.

Dzięki staraniom PTK-N powstały monografie niektórych zakładów przemysłowych, między innymi na łamach „Przeglądu Pruszkowskiego” opublikowano historię Zakładów 1 Maja, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Fabryki Ołówków St. Majewskiego.

Nasze Towarzystwo współdziałało z Mazowieckim Towarzystwem Kultury i z okolicznymi towarzystwami regionalnymi. Przedstawiciele PTK-N brali udział w Kongresach Towarzystw Regionalnych. Byliśmy współzałożycielem Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Muzeum Niepodległości organizowało spotkania „Małych Ojczyzn”.

Pruszków wraz z dyrektorem Muzeum Niepodległości panem dr Andrzejem Stawarzem zorganizował kilka takich spotkań, których tematami były m.in. „Rola Muzeów w ruchu regionalnym”, „Rola bibliotek w ruchu regionalnym”. Były to ciekawe spotkania – pani dyrektor Muzeum Starożytnego Hutnictwa zaprosiła muzealników, a pan dyrektor Książnicy Pruszkowskiej – dyrektorów bibliotek.

Na nasze spotkania przyjeżdżali przedstawiciele Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych, między innymi Pan Zygfryd Rekosz, Pan Janusz Ostrowski, dr Andrzej Stawarz, dr Maciej Zarębski, prof. Andrzej Tyszka – sprawozdania umieszczaliśmy w „Przeglądzie”.





Naszym dużym sukcesem jest współpraca z harcerzami – o Hufcu Harcerskich Drużyn Sokolich napisała hm Monika Pawełczyńska-Ślusarczyk.

Poszczycić się możemy spotkaniami z ciekawymi ludźmi – wielką przyjemnością jest nie tylko to, że zapraszani goście są oczekiwani przez słuchaczy, ale i to, że wykładowcy przyjeżdżają do nas z radością.

Wycieczki i konkursy cieszą się także, jak możemy dowiedzieć się z poniżej umieszczonych artykułów, powodzeniem.

Naszą dumą jest „Przegląd Pruszkowski”. Kiedyś usłyszałam opinię o tym periodyku: „w Przeglądzie jest treść, język i rysunki...”.

Zdajemy sobie sprawę, że gdyby nie życzliwość władz, nie moglibyśmy tak prężnie rozwijać naszej działalności. Pamiętam czasy, w których niezastąpiony Pan Franciszek Kwasiborski organizował spotkania na temat historii Pruszkowa, po jego śmierci starałam się rozwinąć tę działalność. Nie miałam pieniędzy, by płacić za wykłady, a zapraszałam nie byle kogo: prof. dr Aleksandra Gieysztorę, prof. dr Henryka Samsonowicza, dr Stefana Woydę i wielu innych... Gdy spytano mnie, co robię, że wygłaszają prelekcje, nie biorąc za to wynagrodzenia, odpowiedziałam: „Uśmiecham się”

Miasto pomagało nam zawsze – otrzymywaliśmy środki finansowe na wydawanie „Przeglądów”. Od szeregu lat otrzymujemy dotację, dzięki której pokrywamy wydatki związane z prowadzeniem biura (papier, koperty itp.), wykładami, spotkaniami świątecznymi. Jesteśmy wdzięczni władzom naszego miasta za ich przychylność. Na nasze spotkania przychodzą kombataneci, sybiryacy – jest nam razem dobrze...

Władze Starostwa zawsze były nam przychylnie. Tę przyjaźń w stosunku do naszego Towarzystwa widzieliśmy za „rządów” Pani Elżbiety Smolińskiej. Teraz, gdy starostą został Pan Zdzisław Sipiera, czujemy jego życzliwość wobec nas. Możemy nadal korzystać z sali konferencyjnej w budynku starostwa i, co jest dla nas bardzo ważne, starosta przejął wydatki związane z wysyłaniem zaproszeń. A jest ich niemało. Co miesiąc wysyłamy około 100 zaproszeń.



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**
ORAZ
STAROSTA PRUSZKOWSKI

ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD

“Wyklęci”

który wygłosi
były minister do spraw kombatanów
Pan Zbigniew Zieliński

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 15.04.2015 (Środa) O GODZ. 17.00

W SALI KONFERENCYJNEJ
BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30

PREZES
Irena Horban



STAROSTA PRUSZKOWSKI PREZYDENT MIASTA PRUSZKOWA

ORAZ



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD

“Poeci lat wojny i okupacji”

Który wygłosi

Wiesława Dłubak-Belczycka

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 30.09.2015 (ŚRODA) O GODZ. 17.00

W SALI KONFERENCYJNEJ
BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30

PREZES
Irena Horban

PTK-N cieszy się w naszym mieście sympatią wielu osób – zawsze możemy liczyć na pomoc księdza proboszcza Mariana Mikołajczaka (poprzedni proboszcz – ksiądz dziekan Józef Podstawka bywał u nas z ciekawymi wykładami), dyrektorów: MOK – Pani Ewy Sowcy, MDK – Pani Danuty Parys, Szkoły Muzycznej – Pani Ewy Mokrzyckiej, Domu Kultury na Hubala – Pani Izabeli Królikowskiej, MSHN – Pani Doroty Słowińskiej.



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ

STAROSTA PRUSZKOWSKI

ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD

"Hymny Polskie"
który wygłosi
mgr Irena Horban

recytator Stanisław Sparażyński.

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 5.03.2015 (Czwartek) O GODZ. 17.00

W SALI KONFERENCYJNEJ
BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30

PREZES

Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ

STAROSTA PRUSZKOWSKI

ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD

**"POWSTANIE WARSZAWSKIE
w FILMIE I ŚRODKACH PRZEKAZU"**

Który wygłosi

Pan Piotr Śliwowski

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 28.05.2015 (Czwartek) O GODZ. 17.00

W SALI KONFERENCYJNEJ
BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30

PREZES

Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ

**STAROSTA
POWIATU PRUSZKOWSKIEGO**

ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIE Z

PROF. MARIANEM MARKIEM DROZDOWSKIM
TEMAT SPOTKANIA

**"JAN KARSKI- JEDEN Z BOHATERÓW
II WOJNY ŚWIATOWEJ"**

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 7.02.2014 (PIĄTEK) O GODZ. 17.00

W SALI KONFERENCYJNEJ
BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30

PREZES

Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ

KSIĄDZ PROBOSZCZ PARAFII ŚW. KAZIMIERZA

Zapraszają na wykład i promocję książki

**PROFESORA
MARIANA MARKA DROZDOWSKIEGO
"Literacka legenda Łazienek Królewskich"**

Poezja i wyjątki z książki
Stanisław Sparażyński

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 15.01.2015 (CZWARTEK) O GODZ. 17.00

w dolnym kościele w parafii św. Kazimierza
w Pruszkowie ul. Berenta
(wejście do dolnego kościoła od ul. Kraszewskiego)

PREZES

Irena Horban




STAROSTA PRUSZKOWSKI PREZYDENT MIASTA PRUSZKOWA
 ORAZ

**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**
 ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD
**“Mateczniki Patriotyzmu i Kultury,
to przyszłość ruchu regionalnego”**
 Wykład wygłoszą
**prof.dr Andrzej Tyszka,
dr Andrzej Stawarz,
dr Maciej Zarębski**
 SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ
DNIA 8.10.2015 (CZWARTEK) O GODZ.17.00
 W SALI KONFERENCYJNEJ
 BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
 W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30
 PREZES
Irena Horban




STAROSTA PRUSZKOWSKI PREZYDENT MIASTA PRUSZKOWA
 ORAZ

**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**
 ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD
**“Śladami Adama
Mickiewicza po Krymie”**
 Który wygłosi
Pan Szymon Kucharski
 SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ
DNIA 1.10.2015 (CZWARTEK) O GODZ.17.00
 W SALI KONFERENCYJNEJ
 BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
 W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30
 PREZES
Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ZAPRASZA NA WYKŁAD

STANISŁAWA SPARAŻYŃSKIEGO
“HISTORIA TEATRU”
 WYKŁAD ODBĘDZIE SIĘ
DNIA 25.03.2010 (CZWARTEK) O GODZ.17.00
 W LOKALU PTKN pok 53 III piętro
 MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY
 W PRUSZKOWIE
 PRZY UL. MIRY ZIMIŃSKIEJ-SYGIETYSKIEJ 5
 PREZES
Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ



**STAROSTA
POWIATU PRUSZKOWSKIEGO**

ZAPRASZAJĄ NA WYKŁAD

mgr IRENY HORBAN
“ PAKT RIBBENTROP MOŁOTOW ”
 SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ
DNIA 4.09.2014 (Czwartek) O GODZ.17.00
 W SALI KONFERENCYJNEJ
 BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
 W PRUSZKOWIE UL. DRZYMAŁY 30
 PREZES
Irena Horban

Dziękujemy też za wspólną współpracę Książnicy Pruszkowskiej – pracującym tam Paniom i Panom, dyrektorowi – Panu Grzegorzowi Zegadzie, a także Panu Adamowi Rachockiemu, którego „zamęczamy” naszymi wydawnictwami.

Jak to dobrze, że w naszym Mieście wszyscy pragniemy, by rozwijało się ono, by żyło się nam wszystkim – seniorom, młodym, młodzieży i dzieciom – wygodnie, dobrze...

Nie mogę nie wspomnieć o Zarządzie Towarzystwa. Członkowie Zarządów byli i są wspieranymi działaczami społecznymi – nie patrzą na korzyści, pragną dobra regionu i jego mieszkańców.



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

ORAZ

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZAJĄ NA

SPOTKANIE Z POEZJĄ

Zbigniewa Jerzyny

**Muzyka: Teresa Błażejewska
Winicjusz Krzymiński**

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 17.06.2009r. (ŚRODA) O GODZ. 17.00

W SALI MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY
W PRUSZKOWIE

PRZY UL. MIRY ZIMIŃSKIEJ-SYGIETYŃSKIEJ 5

 **KAMYKI
Mok**

PREZES
Irena Horban



**PRUSZKOWSKIE TOWARZYSTWO
KULTURALNO - NAUKOWE**

oraz

**STAROSTA
POWIATU PRUSZKOWSKIEGO**

ZAPRASZAJĄ NA

spotkanie

**ZAPOMNIANY POETA I PUBLICYSTA
Z OKRESU MŁODEJ POLSKI
STANISŁAW JASIŃSKI**

**deklamacja
Stanisław Sparażyński
akompaniament
uczennica szkoły muzycznej**

SPOTKANIE ODBĘDZIE SIĘ

DNIA 5.06.2014 (Czwartek) O GODZ. 17.00

W BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO
PRUSZKÓW DRZYMAŁY 30
SALA KONFERENCYJNA, IV PIĘTRO

PREZES PTKN
Irena Horban

Monika Pawełczyńska – Ślusarczyk
Komendant Szczepu hm

„To nasze Miejsce,
To nasz Kraj!”

– czyli o działalności
Szczepu Harcerskich Drużyn Sokolich
im. gen. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego
przy Pruszkowskim
Towarzystwie Kulturalno-Naukowym

*Człowiek w ostatnich chwilach swego życia, jeśli się zechce
zwierzyć szczerze, przyzna zawsze, że tylko to zostanie po nim
wartością stałą i pozytywną, co dać potrafi z siebie innym ludziom*

Witold Pilecki



Czy pamiętasz uczucie, gdy po całym roku oczekiwania pojawia się w lesie (na harcerskim obozie) i czujesz zapach mokrej ziemi, rześkiego powietrza i wśród ciszy słyszysz jedynie śpiew ptaków? Jest tak, jakby czas się zatrzymał i jakbyś zawitał na jakiś czas do baśniowej krainy. Czujesz zapach leśnej ziemi wiedząc, że właśnie tutaj powinienes być. Odgłos palącego się drewna w ognisku, ciepłe policzki od ognia i zajmującej gawędy, ulubiona druha siedząca obok Ciebie, kolejna zdobyta sprawność, odciski po trzydniowej wędrówce, psikusy kumpli z namiotu obok, natura i prostota – to tylko niektóre obrazy z harcerstwa. Nasza harcerska służba to jednak nie tylko obozowa sielanka w letnie poranki i wieczory – to przede wszystkim „pozostawienie świata lepszym, niż go zastaliśmy” idąc za słowami założyciela skautingu. Właśnie takie zadanie postawiła sobie dnia 7 lutego 2006 roku 41 Pruszkowska Drużyna Harcerska „Sokół”, a od 7 maja 2008 roku również Szczep Harcerskich Drużyn Sokolich.

41 Pruszkowska Drużyna Harcerska „Sokół” powołana przez komendanta Hufca ZHP w Pruszkowie druha Michała Landowskiego rozpoczęła swoją działalność przy Pruszkowskim Towarzystwie Kulturalno-Naukowym w siedzibie PTK-N (MOK przy ul. Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej). Współtwórcy drużyny: Monika Pawełczyńska, Katarzyna Demale, Michał Ślusarczyk, Irena Horban, Beata Pawełczyńska postanowili, że obrzędowość drużyny będzie nawiązywać do działań Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (odniesienie do kultury i historii Pruszkowa, historii Polski i działań niepodległościowych, pierwszych lat polskiego skautingu zwanego harcerstwem oraz wzorowego podejścia do pracy nad sobą). Po naszych pierwszych harcach i po zakończeniu okresu próbnego drużyny z wynikiem pozytywnym, w czerwcu 2006 roku rozpoczęliśmy kolejny rok harcerski w podziemiach „Pałacyku Sokoła” czyli w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Kościuszki 41 (można powiedzieć, że „Sokoły” wróciły do macierzy). Warto w tym miejscu jeszcze wymienić pierwotną kadrę drużyny: Monika Pawełczyńska – drużynowa,

Katarzyna Demale i Michał Ślusarczyk – przyboczni, Irena Horban i Beata Pawełczyńska – opiekunowie prawni; oraz Aleksandra Strzyżewska i Maciej Woźniak – pierwsi zastępowi (żeński zastęp „Partyzantki” i męski zastęp „Błysk”).

W październiku 2007 roku, ze względu na remont „Sokoła” otrzymaliśmy nową siedzibę. Przenieśliśmy się do Hufca Pruszków (ul. Dobra 8) – powstały, dzięki wspólnym wysiłkom, dwie jednostki w Szkole Podstawowej nr 2 im. K. Makuszyńskiego w Pruszkowie; 39 Gromadę Zuchową „Sokoliki” (potem „Sokoliki-Macierz”) założyła drużna Beata Pawełczyńska, a 40 Pruszkowską Drużynę Harcerską „Sokolęta” (potem „Sokolęta-Macierz”) założył druha Michał Ślusarczyk z druhami Piotrem Tomaszewskim. Był to dla nas prawdziwy egzamin, ponieważ gromada zuchowa liczyła ok. 40 osób, a drużyna ok. 30. Trzy wspomniane jednostki były fundamentem Szczepu Harcerskich Drużyn Sokolich, który został powołany dnia 7 maja 2008 roku rozkazem Komendanta Hufca druha Michała Landowskiego (L5–2008).

We wrześniu 2008 roku harcerską przygodą chcieliśmy objąć jeszcze większą grupę dzieci i młodzieży. Drużna Daria Małdeja wraz z drużną Martyną Bartczak założyły 40 Pruszkowską Drużynę Harcerską „Sokolęta”, a drużna Monika Pawełczyńska wraz z drużną Adą Szymańską i druhami Arturem Pawełczyńskim 39 Gromadę Zuchową „Sokoliki”. Jednostki w szkole numer 2 otrzymały do swojej nazwy przyrostki „Macierz” dla podkreślenia kolejności powstania.

Rok 2009 to czas wytężonej pracy dla naszego środowiska. Od 2007 roku prowadziliśmy kampanię „Bohater”, polegającą na wyborze patrona Szczepu. Drużyna podczas zbiórki w Pałacyku Sokoła spośród kilku kandydatów demokratycznie wybrała generała Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego. W ciągu paru miesięcy musieliśmy poznać życie i zasługi generała. Jego patriotyzm i hasła, które widniały na sztandarach „Bóg – Honor – Ojczyzna”, a którym był wierny do śmierci, mają być naszymi...

Dnia 6 czerwca obchodziliśmy wielkie święto, do którego przygotowywaliśmy się parę miesięcy.

Tego dnia uroczystość nadano nam patrona – jesteśmy Szczepem Harcerskich Drużyn Sokolich im. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego.

Otrzymaliśmy sztandar, który poświęcił proboszcz parafii św. Kazimierza ksiądz Marian Mikołajczak. Uroczystość była wzruszająca. Oprawę mszy św. przygotowali harcerze. Obecni w kościele z radością patrzyli na zuchów i harcerzy, którzy weszli do świątyni przy dźwiękach werbla i równego, głośnego marszu. Podczas mszy świętej, którą odprawił proboszcz parafii, ks. Marian Mikołajczak, usłyszeliśmy homilię, w której ksiądz Proboszcz zwrócił się z serdecznymi słowami do harcerzy.



Część artystyczna, wbijanie gwoździ i poczęstunek, odbyły się w dolnym kościele. Tego dnia staliśmy się jedynym środowiskiem w Polsce i na świecie, noszącym imię Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

Mamy też pieśń naszego środowiska – jest to piosenka Jana Pietrzaka pt. „Taki Kraj” (otrzymaliśmy od autora zgodę na piśmie).



Muszę tu wspomnieć o wycieczce do Lwowa, gdzie, wśród wielu miejsc związanych z historią Polski szukaliśmy śladów Wieniawy-Długoszowskiego.

Czas pędził jak zaczarowany, harcerze nam rośli, praca wychowawcza zaczęła przynosić wyraźne owoce. Rosła również młoda kadra. Pod koniec 2009 roku druh Artur Pawełczyński stał się drużynowym 39 Gromady Zuchowej „Sokoliki”, a druhna Beata Pawełczyńska – do tej pory opiekun 41 PDH „Sokół” i drużynowa 39 GZ „Sokoliki-Macierz” oraz skarbnik Szczepu – została Komendantem Hufca ZHP w Pruszkowie. W 2012 roku nadszedł wyjątkowy czas, kiedy to pierwsi drużynowi ze środowisk z SP 2 przekazywali swoje funkcje następcom: dh Beata Pawełczyńska druhnie Kindze Mączyńskiej, która jest drużynową do dziś, a druh Michał Ślusarczyk druhowi Przemysławowi Toberowi. Rok póź-

niej założycielka drużyny harcerskiej w SP1 druhna Daria Madeja powierzyła funkcję swojej następczyni druhnie Patrycji Pawlik.

Rok 2013 to wzmożone działania mające na celu podniesienie poziomu naszej pracy metodycznej. Jednym z namacalnych faktów naszych działań jest stworzenie Kapituły Stopni Wędrowniczych, która zajmuje się otwieraniem i zamykaniem prób na stopnie wędrownicze (są to stopnie harcerskie przeznaczone dla młodzieży od 16 do 21 roku życia). Pierwszy, założycielski skład trwający do dnia dzisiejszego przedstawia się następująco: phm. Arkadiusz Mioduszewski HO, phm. Beata Mioduszevska HO, pwd. Daria Madeja HO.

W roku 2014 po rozwiązaniu Szczepu Harcerskich Drużyn Wodnych włączyliśmy pozostałą po SHDW 11 Gromadę Zuchową „Wilczki Morskie”, która po wejściu do naszego środowiska, zachowując swoją obrzędowość przyjęła nasze mundury, barwy i numer gromady „39”. W tym samym roku jako kontynuację metodyczną dla „Wilczków Morskich” stworzona została 40 Pruszkowska Drużyna Harcerska „Młode Sokolęta”, której drużynowym i założycielem stał się druh Adrian Figat z przyboczną druhną Natalią Ozimkowską oraz opiekunami: druhem Arkadiuszem Mioduszewskim i druhną Beatą Pawełczyńską. Środowiska działają w Zespole Szkół w Nowej Wsi.

Ostatnie miesiące to czas wyjątkowych zmian w Szczepie. Był to również symboliczny moment, do którego Szczep przygotowywał się dosyć długo. Druhna pwd. Klaudia Sadowska, która w chwili założenia 39 Gromady Zuchowej „Sokoliki-Macierz” w 2007 roku była małym zuchem, przeszła obecnie prawie cały proces wychowawczy w ZHP, stając się energiczną 17-latką. To właśnie ona została wybrana na nową drużynową 41 PDH Sokół. Druhna Klaudia została drużynową drużyny kadrowej pod koniec lipca 2015 roku. Wzruszeniem tego dnia nie było końca. Funkcję drużynowej przekazała w dziesiątym roku działania drużyny założycielka i zarazem pierwsza drużynowa – druhna hm. Monika Pawełczyńska-Ślusarczyk, która obecnie, od chwili jego założenia, jest komendantem Szczepu. Tego samego dnia dh

Przemek Tober przekazał funkcję drużynowego druźnie Marcie Lipowskiej.

Do naszych największych osiągnięć oprócz pracy wychowawczej na rzecz dzieci i młodzieży możemy zaliczyć trwający od 2007 roku projekt „Ślady polskości w krajach euroamerykańskich” – realizując program zwiedziliśmy takie kraje jak: Litwa (Wilno) – 2 razy, Lwów, Szwecja, Francja, dwukrotnie Włochy, w tym Watykan. San Marino, Węgry, Serbia, Słowenia oraz wiele miast w Polsce.



Nasi drużynowi oraz kadra otrzymywali listy pochwalne od Naczelnika ZHP, Komendanta Chorągwi i Komendanta Hufca. 41 PDH Sokół – przez parę lat największa drużyna w Pruszkowie – dwa razy zdobyła tytuł „Drużyny Roku” w swoim hufcu. Za służbę przy Pałacu Prezydenckim po katastrofie smoleńskiej nasi harcerze otrzymali odznaczenia od Druhny Naczelnik ZHP. Byliśmy

uczestnikami spotkań harcerskich z Prezydentem RP i innymi osobistościami ze świata polskiej kultury i polityki. Byliśmy na niejednym zlocie narodowym i międzynarodowym, spotykaliśmy się ze skautami z różnych zakątków Europy. Swoją działalnością wspieramy Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Nasze środowisko jest pomysłodawcą powiatowej Akcji Charytatywnej „Zostań św. Mikołajem”, podczas której zbieramy żywność dla najuboższych i rozdajemy je tuż przed Bożym Narodzeniem. Symboliczną „perelką” jest fakt, że od paru lat głównym koordynatorem całej akcji jest p.wd. Artur Pawełczyński – dnia 22 grudnia jest finał akcji i urodziny druha Artura – tak pięknie, w służbie dla bliźnich, spędza on swoje święto od 2006 roku (to już 9 lat). W tym roku przekazaliśmy 8 ton żywności, a przecież, gdy zaczęliśmy tę akcję w roku 2006, byliśmy w małą drużyną – w całym mieście ofiarowaliśmy zaledwie 150 paczek. Pragnę tu podziękować wszystkim, którzy pomagają nam przy rozwożeniu paczek – szczególną opiekę i pomoc otrzymujemy od Straży Miejskiej Pruszkowa.

Na oddzielny akapit zasługuje współpraca ze środowiskiem lokalnym, a w szczególności z Pruszkowskim Towarzystwem Kulturalno-Naukowym, przy którym działamy od 2006 roku. Bardzo ważnym aspektem wychowawczym tej współpracy jest wzajemność oddziaływań, która fenomenalnie objawiła się we wspólnym unijnym projekcie „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła” w ramach integracji międzypokoleniowej. Harcerze mają stały kontakt z seniorami, którym mogą pomóc, ale też i wiele się od nich nauczyć. Można powiedzieć, że jednym z punktów naszej wspólnej pracy jest integracja międzypokoleniowa i wzajemne zrozumienie mimo różnicy wieku i doświadczenia. Ucząc się szacunku do starszych ludzi harcerze pomagają w obsłudze wieczorów poetyckich, konferencji, czy spotkań, na których odbywają się wykłady PTK-N (bardzo często jako osoby recytujące czy wspierające również stronę merytoryczną spotkania). Świętujemy wspólnie Boże Narodzenie, Wielkanoc – my dajemy im młodość ducha, a oni nam dają doświad-

czenie i wiedzę (a nieraz odwrotnie). Czyż nie ma lepszego połączenia? Razem z seniorami nie tylko z PTK-N, ale również ze ŚZZAK świętujemy liczne uroczystości państwowe i religijne na szczeblu lokalnym. Spotykamy się wspólnie na obchodach 11 listopada czy 3 maja i służymy im pomocą. Bardzo często asystowaliśmy przy sztandarach różnych organizacji seniorskich i kombatanckich. Pragnę powiedzieć o wzniosłej uroczystości, która odbyła się na apelu w dniu 18 kwietnia 2015 roku – tego dnia Hufiec ZHP w Pruszkowie podpisał ze ŚZZAK kołem nr 6 Pruszków porozumienie, na mocy którego zobowiązał się do pilnowania i kontynuowania dziedzictwa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wraz z prawem do opieki nad sztandarem i całej spuścizny historycznej, jako przyszli kontynuatorzy idei. Warto jednak wspomnieć, że współpraca ta rozpoczęła się już w 2006 roku. W roku 2007 Andrzej Kurc (chorąży sztandaru ŚZZAK) wraz z prezesem Janem Czelejem i Ireną Horban, na ręce chorążego druha Michała Ślusarczyka i asysty – drużny Moniki Pawelczyńskiej i drużny Darii Madei – przekazali podczas uroczystego ślubowania dziedzictwo sztandaru AK, co było symbolicznym rozpoczęciem współpracy i częstej asysty harcerzy przy sztandarze.

Drużna Irena Horban poprosiła mnie o zreferowanie historii naszego Szczepu. Tylko o czym tu tak naprawdę pisać? Mam wymieniać stopnie zdobyte w szczepie i wszystkie odznaczenia? Gdzie tak naprawdę tkwi sedno harcerstwa? Myślę, że te wszystkie funkcje, czy imienne nagrody to rzecz bardzo ważna – ale jest to jedynie środek do celu. Naszym celem nie jest stopień, funkcja, czy odznaczenie. Jest nim człowiek – młody duchem (czyli fizycznie w każdym wieku), szukający swojego miejsca oraz uniwersalnych, niezmiennych wartości w zmiennym świecie. Nie chcemy, aby środki do celu stawały się naszym celem. Bardzo długo mogłabym wymieniać osiągnięcia. Mamy różne stopnie, sprawności, projekty, wyjazdy. Najważniejsze w naszej pracy jest to, byśmy mogli zobaczyć, jak mały zuch staje się dorosłym harcerzem, człowiekiem rozwiniętym duchowo, społecznie, intelektualnie,

emocjonalnie i fizycznie. Naszą treścią są również niezmiennie i uniwersalne od wielu lat wartości wynikające z naszego człowieczeństwa. Współczesne formy przekazu, internet, czy nowe formy spędzania czasu – to jedynie otoczka do tej treści. Ona może się zmieniać, nawet powinna. Treść pozostaje jednak niezmienna.

Jakie są największe sukcesy w historii naszego Szczepu – można to zobaczyć w oczach naszych harcerzy – wtedy kiedy się cieszą, wzruszają czy płaczą; kiedy pokonują samych siebie, choć wcześniej nigdy w to nie wierzyli. Jesteśmy dumni z osiągnięć naszych wychowanków, zwłaszcza tych, którzy odnaleźli właściwe dla nich miejsce w świecie. Jeśli pytasz o historię naszego Szczepu to skracając ten artykuł do jednego zdania, odpowiadam: jest nią opowieść życia i pracy nad sobą naszych wychowanków. Przeczytajcie naszą historię w ich czynach.

Nasz Szczep liczy obecnie około 140 osób, a wśród tego grona dwie harcmistrzynie, dwóch podharcemistrzów i dwunastu przewodników. Mamy trzy gromady zuchowe (klasy 0-3), trzy drużyny harcerskie (klasy 4-6), jedną drużynę wielopoziomową (od gimnazjum do 21 roku życia) oraz krąg starszyny i instruktorów (powyżej 21 roku życia). Naszym zadaniem jest obcowanie z kulturą i historią, zarówno Pruszkowa jak i Polski. Pozwólcie, że na koniec – w ramach podziękowania za swoją stałą służbę – wymienię z imienia i nazwiska drużynowych i instruktorów naszego szczepu:

– drużynowi: dh Karina Marczak, pwd. Kinga Mączyńska, pwd. Milena Janiczek HO, ćwik Adrian Figat, dh Marta Lipowska, pwd. Patrycja Pawlik HO, pwd. Klaudia Sadowska, dh Anna Jeziorek (przewodnicząca kręgu).

– pozostali instruktorzy: hm. Beata Pawełczyńska (skarbnik Szczepu, opiekun 41 PDH, komendant Hufca), phm. Arkadiusz Mioduszewski (przewodniczący Kapituły Stopni Wędrowniczych przy SHDS), phm. Beata Mioduszewska i pwd. Daria Madeja (członkinie Kapituły Stopni Wędrowniczych przy SHDS), pwd. Michał Ślusarczyk (założyciel najstarszej drużyny – 41 PDH oraz założyciel i pierwszy drużynowy 40 PDH „Sokołeta-Macierz”),

pwd. Karol Niciński (szef Zespołu ds Promocji i Wizerunku Hufca), pwd. Michał Białoszewski (niegdyś przyboczny w 40 PDH „Sokolęta”, obecnie instruktor w Zespole Finansowym Hufca), pwd. Piotr Tomaszewski (zastępca komendanta i kwatermistrz Szczepu, współzałożyciel 40 PDH „Sokolęta-Macierz”, długoletni przyboczny, członek Zespołu ds. Promocji i Wizerunku Hufca), pwd. Martyna Bartczak (współzałożycielka i dawna przyboczna 40 PDH „Sokolęta”), pwd. Artur Pawełczyński (szef Harcerskiego Klubu Ratowniczego w Hufcu, współzałożyciel i dawny drużynowy 39 GZ Sokoliki), pwd. Przemysław Tober HO (dawny drużynowy 40 PDH „Sokolęta-Macierz”, a obecnie osoba wspierająca działanie tejże drużyny).

Jaką historię napiszemy za 10 lat? Przede wszystkim mam nadzieję, że będziemy trwali nadal i będziemy mieli o czym pisać. Wierzymy, że napiszemy o zmaganiach młodych ludzi i o ich poszukiwaniu siebie. Czeką nas dużo pracy, ale mamy nadzieję, że Ci którzy powinni zostać i pełnić służbę, ze swojego posterunku nie zejdą. Obiecujemy, że za parę lat znowu usiądziemy w lesie przy ognisku, gdzie czuć zawsze mokrą ziemię i słyszeć śpiew ptaków...

Pozdrawiam głośnym: „Czuwaj! ”



Jerzy Blancard
wiceprezes PTK-N



Mój flirt z PTK-N

Mój „flirt” z PTK-N rozpoczął się już dość dawno, bo trzydzieści kilka lat temu. Nie była to jednak „miłość od pierwszego wejrzenia”. Raczej można to było nazwać początkowo „molestowaniem” mnie przez ówczesnego działacza, redaktora „Przeglądu Pruszkowskiego”. Pan Franciszek Kwasiborski, bo o Nim tu mowa (pewnie z powodu udzielonej przez syna Kazia, mojego szkolnego kolegi z gimnazjum „Zana”, rekomendacji mojej osoby), zaczął usilnie namawiać mnie, abym włączył się, jako „grafik” w przygotowywane właśnie przez Niego opracowanie „Albumu 750-lecia Parafii Żbikowskiej”. Nie pomogły moje tłumaczenia, że nie jestem grafikiem tylko architektem. Upór Pana Franciszka w dążeniu do wytyczonego celu był powszechnie znany. Musiałem Mu w końcu ulec, poddać się i przekwalifikować na grafika. W tamtych odległych czasach nie były jeszcze znane tak obecnie powszechnie używane w tej pracy udogodnienia, jak np. komputer z odpowiednim oprogramowaniem. Wszystko musiałem „rzeźbić ręcznie”, jak benedyktyni przepisujący księgi. Kosztowała mnie ta praca wiele godzin. Jej efekt można sprawdzić przeglądając Album. Niewielka stosunkowo jest w nim ilość moich rysunków, ale za to wiele tekstów pisanych ręcznie, do tego „gotykiem”, oraz cała masa „ozdobników” dla zapelnienia pustego miejsca na stronicach

Albumu. Pamiętam godziny, które spędzaliśmy u Pana Franciszka z Panią Ireną Horban, członkiem redakcji Albumu i ustalaliśmy treść, układ rysunków (często do godziny pierwszej po północy). Byliśmy wszyscy zadowoleni. Cóż z tego – Irena następnego dnia znajdowała te same usterki... Album jednak został wydany – niestety, główny Redaktor nie doczekał jego wydania... Podobno jeszcze do dzisiaj kilka jego egzemplarzy pokrywa kurz w archiwach Parafii Żbikowskiej.

Nie chwałę się tym Albumem, tylko staram się wytłumaczyć, w jaki sposób zostałem, może nie naczelnym, ale jedynym (też nie ze względu na jakość, a na ilość) grafikiem „Przeglądu Pruszkowskiego”. Ze względu na prace nad Albumem zostałem niejako automatycznie, bez wypełniania jakichś deklaracji, wpisany na listę członków Towarzystwa [wypełnił deklarację, zapomniał o tym – p. red]. Obecna Pani Prezes Irena Horban, będąc jednocześnie Redaktorem Naczelnym „Przeglądu Pruszkowskiego”, miała już ułatwione zadanie uznając mnie za „wypróbowanego grafika”. Pewnie, aby uniknąć kłopotów spowodowanych ewentualną moją rezygnacją z funkcji grafika, zostałem do Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego mocniej przywiązany wyborem mojej skromnej osoby na stanowisko wiceprezesa. Posunięcie politycznie uzasadnione, z takiego stanowiska trudniej się „zerwać z łańcucha”, ale jak dotąd mało przydatne, bo wcale nie myślę i nie zamierzam kończyć „flirtu” z Towarzystwem. Sądzę bowiem, że działalność, którą prowadzi PTK-N jest bardzo potrzebna i przydatna dla mieszkańców Pruszkowa. A mnie, jako rysownikowi „upiększającemu” artykuły ukazujące się w „Przeglądzie Pruszkowskim”, daje możliwość głębszego poznania miasta, zwłaszcza jego wcale niebagatelnej architektury plus satysfakcję, że jednak coś dobrego i jednocześnie dla mnie ciekawego, dla mojego miasta robię. Chodzenie po mieście celem znalezienia i narysowania „zleconych” mi przez Irenę obiektów, stało się dla mnie zaskakującym odkrywaniem uroków zabudowy, w której zacząłem dostrzegać szczegóły i detale. Normalnie przechodząc ulicą po prostu ich się nie widzi.

Przez dziesiątki lat, podczas których wykonywałem te rysunki, zebrano się ich tyle, że w roku 2010 mogłem zorganizować ich wystawę pod patronatem PTK-N. Miała miejsce w Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Hubala, dzięki uprzejmości Pani Dyrektor SDK, która nieodpłatnie udostępniła dla niej jedną z sal. Przybyli na tę wystawę przedstawiciele władz miasta i powiatu już wówczas obiecali wydać te rysunki w formie albumu. Sądzę, że nie tyle ze względu na ich wartości artystyczne, bo takich już z samego założenia nie mają, ale jako ilustracje zmian zachodzących w mieście. Są rodzajem „reportażowych migawek” z miasta zarejestrowanych piórkiem lub ołówkiem. Mają więc więcej wspólnego ze zdjęciami reporterskimi niż ze sztuką graficzną. I tak właśnie należy je oceniać. Ponadto kilka z obiektów uwiecznionych na tych rysunkach już nie istnieje lub został zmieniony ich wygląd. Stąd właśnie powstała ta „wartość historyczna” rysunków. Oprócz rysunków, wraz z synem Tomkiem, opracowaliśmy dla PTK-N logo oraz całkowicie zmienioną szatę graficzną „Przeglądu”. Tym też można się pochwalić...



Zbliżająca się rocznica 100-lecia uzyskania przez Pruszków praw miejskich (1916–2016) została przez Panią Prezes wykorzystana jako okazja do „przypomnienia” Władzom Miasta o obietnicy sprzed lat o wydaniu albumu z moimi rysunkami. A ponieważ Pani Prezes, kochana Irena, jest obdarzona determinacją w załatwianiu postanowień Zarządu Towarzystwa, album może się ukazać jeszcze pod koniec tego roku. Prezydenci Miasta dali się bowiem przekonać (a mogliby nie, znając upór naszej Ireny?)

i przeznaczyci pewną kwotę na jego wydanie. Oczywiście zarówno Towarzystwo, jak i ja nie czerpiemy z tego tytułu żadnych apanaży, robiąc wszystko *pro publico bono*. W związku z tym nie będzie kontynuowane, ani w tym ani w następnych numerach „Przeglądu Pruszkowskiego”, prezentowanie moich rysunków. Ich kompletny zbiór znajdzie się w albumie.

A teraz moje osobiste pytanie pod adresem Pani Prezes z okazji jubileuszu 45-lecia Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego. Kochana Irenko, skąd Ty bierzesz siły i czas na taką wprost herkulesową działalność społeczną? Widać Twoja doba ma więcej niż 24 godziny, a kalendarz w ogóle przestał dla Ciebie działać. Życzę Ci z całego serca jeszcze długich lat w Prezesostwie i kondycji, którą dotychczas reprezentujesz. Nie mogę sobie nawet wyobrazić PTK-N bez Ciebie w roli głównej!

Wzruszyłeś mnie Jurku słowami, które skierowałeś do mnie. Pamiętajmy jednak, że dla naszego Towarzystwa wiele dobrego robili inni – Pan Władysław Narowski, nasi ukochani: Pan Franciszek Kwasiborski, płk Jan Sadowski, czy Pani Maria Wójcik. A Ty? Co ja bym zrobiła bez Ciebie??? Bez Twojej wrażliwości i bez Twego talentu? Kiedyś naszej dyskusji przysłuchiwał się kolega. Był zdumiony, jak my się rozumiemy, jak Ty wiesz, co ja chciałabym wyrazić przez Twoje rysunki... Za tę piękną, bezinteresowną, wieloletnią pracę dziękuję Ci bardzo – mam nadzieję, że jeszcze trochę wspólnie pomęczymy się... [I.H.]

Moje spojrzenie na PTK-N

Od wielu lat jestem członkiem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, które prowadzi Pani prof. Irena Horban.

Na spotkania chodzę chętnie; wykłady o różnorodnej tematyce prezentowane są przez znanych i cenionych prelegentów.

Bardzo cenię to, że na wykłady historyczno-patriotyczne jest zapraszana młodzież. Na pewno zdobywana tutaj wiedza jest bardzo przydatna, stanowi cenne uzupełnienie edukacji szkolnej.

Bardzo miłym zwyczajem w naszym PTK-N jest podtrzymywanie tradycji chrześcijańskiej – z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy możemy podzielić się opłatkiem lub jajkiem z zaproszonymi gośćmi, w osobach księdza, starosty, prezydenta i innych osobistości, złożyć życzenia i wspólnie śpiewać okolicznościowe pieśni, wysłuchać poezji i spędzić ten czas w naprawdę serdecznej atmosferze.

Wszyscy Rodacy
Polskę, Ojczyznę, naszą Matkę
winni mieć głęboko w sercu, dla niej żyć i pracować.

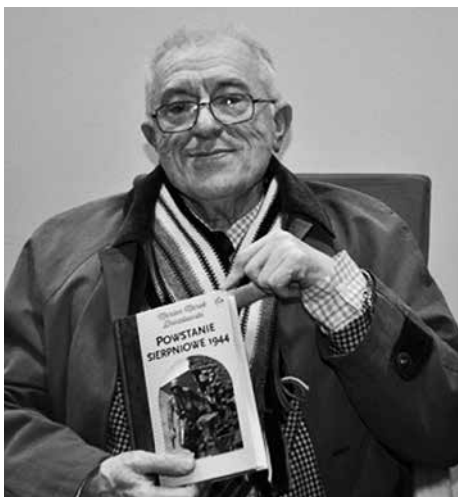
Janina Bakiera

Członek zespołu „Wrzos” przy „Kamyku”

Parę słów o Pruszkowskim Towarzystwie Kulturalno-Naukowym

Kilka lat temu w odrestaurowanym Pałacyku „Sokoła” w Młodzieżowym Domu Kultury przy ulicy Chopina po raz pierwszy wysłuchałam wykładu profesora Instytutu Historii PAN – badacza dziejów Polski XIX i XX wieku dr hab. Mariana Marka Drozdowskiego. Był wykład o Ignacym Janie Paderewskim. Tego wielkiego Polaka zasłużonego nie tylko dla polskiej kultury, ale i dla Polski ukazał słuchaczom, jako wzór patrioty i artysty. Z tego wykładu starałam się zapamiętać jak najwięcej – poznać prawdę historyczną naszego narodu.

Moja dotychczasowa wiedza historyczna była taka jakiej



wymagały oświatowe programy nauczania w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Postanowiłam korzystać z następnych wykładów, a każdy był bardzo ciekawy.

Utalentowany i pracowity popularyzator historii naszego narodu prof. dr hab. Marek Drozdowski potrafił zainteresować słuchaczy, których na kolejnych wykładach było coraz więcej.

W większości spotkań udział bierze młodzież z pruszkowskich szkół ponadpodstawowych wraz ze swoimi nauczycielami natomiast stałymi uczestnikami są harcerze z Pruszkowskiego ZHP. To wspaniały przykład postawy obywatelskiej.

Organizatorem spotkań jest PTK-N z prezesem Panią profesor Ireną Horban – osobą, która w środowisku pruszkowskim otoczona jest szczególnym szacunkiem.

Wstąpiłam w szeregi tej organizacji, bardzo odpowiada mi działalność Towarzystwa, podejmowane inicjatywy oraz panująca tu atmosfera.

Kolejne wykłady odbywają się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego przy ul. Drzymały. Było ich wiele: o tematyce historycznej, powstaniach, zrywach patriotycznych, był nawet wykład z astronomii. Dużo czasu poświęcono dziejom Warszawy. Niektóre wykłady, w rocznice szczególnie ważnych świąt narodowych, kończył występ zespołu „Wrzos”, który działa w MOK „Kamyk” (jestem jego uczestniczką od dziesięciu lat). Koncerty z udziałem zespołu „Wrzos” odbyły się w kościele św. Kazimierza (z okazji 70 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego), w Muzeum Duląg oraz w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego.



Wielkie wrażenie wywarły na mnie występy Pana Stanisława Sparażyńskiego. Urzekło mnie piękno języka, kultura słowa, kultura osobista w kontakcie ze słuchaczami.

Zapadł mi głęboko w pamięci monodram – historia prawdziwa, opisana przez człowieka, który jako kilkuletnie dziecko został zabrany matce Polce przez Niemców i umieszczony w niemieckim domu dziecka, gdzie dowiedział się od swoich wychowawców, że „jego rodzice zginęli na froncie w walce z Polakami” (II wojna światowa). Po bardzo traumatycznych przeżyciach chłopca adoptuje rodzina niemiecka. Matka Polka odnalazła syna po wielu latach... Mimo różnych wątpliwości młody człowiek odnalazł się... Jego książka – to „Szkola janczarów” – bohater Twardecki... Bardzo bym chciała usłyszeć jeszcze raz to opowiadanie

Mówił też o Janie Kochanowskim – wielkim talencie literackim (nie od łowienia ryb, jak żartował artysta). Recytował fragmenty twórczości m. in. fragment „Odprawy posłów greckich” z udziałem „debiutujących w aktorstwie” uczniów obecnych na wykładzie.

Wspomnieć należy o wykładach Pani Ireny Horban. Mówi o historii na podstawie osobistych przeżyć niejednokrotnie dramatycznych i jako nauczyciel wielu pokoleń pruszkowiaków. Szczególnie bliska jest Jej historia rodzinnego Pruszkowa oraz pobliskiej stolicy.



Na uwagę zasługują wykłady o wielkich Polakach na Wschodzie, wykłady byłego Ministra do Spraw Kombatantów Pana Zbigniewa Zielińskiego (partyzanta), wykład Wojciecha Szarańca „Całun Turyński”. Dowiedzieliśmy się także, jak powstawał film „Powstanie Warszawskie” – a mówił o tym jeden z twórców, pan Piotr Śliwowski. Po każdym wykładzie jest długa dyskusja.



Wspomnieć należy przedstawicieli naszych władz samorządowych.

W ramach realizacji projektu „Zdrowie w lodówce”, którego organizatorem był Urząd Miasta Pruszków i Hufiec ZHP Pruszków odbył się pokaz techniki udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zaopatrzone wszystkich obecnych w tzw. „Kopertę Życia”. Pan Wicestarosta – lekarz – w trosce o nasze zdrowie zalecił pić w upały 8 szklanek wody (a co ma zrobić ten, kto ma w domu tylko 6 szklanek).

Wykłady słuchane są w skupieniu, co świadczy o zainteresowaniu uczestników, ale zdarzają się sytuacje komiczne. Podczas jednego z wykładów nie działało nagłośnienie, awarii nie można było usunąć. Wykładowca poinformował o zaistniałej sytuacji i zadeklarował się mówić głośniej. Po kilku zdaniach wykład

przerywa jedna ze słuchaczek mówiąc: „a mógłby pan mówić do mikrofonu”.

Członkowie PTK-N spotykają się wspólnie ze ŚZZAK w czasie świąt Bożego Narodzenia. Przy opłatku i poczęstunku składają życzenia oraz śpiewają wraz z zespołem „Wrzos” kolędy. Takie spotkania odbywają się też w okresie Wielkanocy. Uczestniczą w nich przedstawiciele samorządowych władz Pruszkowa i Powiatu. Oprócz zespołu Wrzos występują artyści zapraszani przez Zarząd np. pani Elżbieta Marciniak z mężem, Jerzym Kuszakiewiczem, pani Urszula Blaszyńska i inni.

PTK-N jako jedna z wielu organizacji pozarządowych działających na terenie miasta Pruszków skupia ludzi, którzy czas swojej codziennej pracy i gonitwy mają już za sobą, ale nadal poszukują drogi prowadzącej do zachowania sprawności umysłu.

Prezesowi PTK-N Pani Irenie Horban i Zarządowi życzą dalszej inicjatywy w działalności na rzecz swoich członków w jesieni życia.

*Tyle szczęścia ile w sercu się zmieści, radości i uśmiechu
ponad miarę.*

*Jedynie dobrych i pomyślnych wieści, porażek w ogóle
(lub tylko za karę).*

Autobusowa Akademia Historyczna

W ramach programu „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła” członkowie PTK-N oraz młodzież z Hufca ZHP Pruszków wyruszyli autokarem na Litwę – śladami marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Do uczestnictwa w wycieczce został zaproszony zaprzyjaźniony już zespół „Wrzos” z Miejskiego Ośrodka Kultury „Kamyk” wraz ze swoim instruktorem panem Michałem Śniadowskim

Podróż przebiegała w przyjemnej atmosferze. Uczestnik wycieczki prof. Marek Drozdowski wykład o Marszałku Józefie Piłsudskim, o jego życiu i działalności, urozmaicił elementami zabawy i humoru. Były konkursy wiedzy i quizy. Nie zabrakło też wspólnego śpiewania przy akompaniamencie muzyki z mini-keyboardu w wykonaniu wykładowcy.

Czasami bywały śmieszne sytuacje. Prezes Irena Horban (historyk) zaczynała jakąś opowieść i... nagle urywała. Wtedy profesor zwracał się do niej: „czy pozwolisz Irenko, że rozwinę ten temat?” Zawsze pozwalała... (napuszczała swego przyjaciela!).

Pewne tematy referowała także Komendant Hufca hm Beata Pawełczyńska.

Pierwszy przystanek, już na Litwie, to miasteczko Druskienniki, spacer nad Niemnem. A następnie Wilno – kaplica Ostrobramska ze słynącym z cudów obrazem Matki Boskiej. Przed Jej obliczem uczestniczymy we mszy świętej celebrowanej przez księdza Sebastiana z parafii św. Kazimierza – uczestnika wycieczki. Czytania i śpiewy w wykonaniu zespołu „Wrzos” i profesora.



Odwiedzamy cmentarz na Rossie, gdzie razem z matką spoczywa serce jej syna Józefa Piłsudskiego. W skupieniu i cichej modlitwie oddaliśmy hołd wielkiemu Polakowi.

Kolejnym miejscem jest wieś Zaosie, gdzie urodził się Marszałek (w miejscu, gdzie stał dworek, prezydent Mościcki po śmierci Marszałka posadził drzewo). Byliśmy też w kościele w Powiewiórcie, w którym pierwsze sakramenty święte przyjmował Józef Piłsudski.

Spotykamy grupkę kobiet tam mieszkających. Rozmawiamy z nimi o ich losie, o Polsce, o codziennym życiu tam i u nas. W ich oczach widać smutek i tęsknotę – wspomagamy je skromnymi datkami pieniężnymi.

Ponary – to miejscowość oddalona od Wilna o 50–60 km. Jedziemy autokarem przez gęsty, stary las. Dojeżdżamy do miejsca uświęconego męczeńską śmiercią wielu tysięcy jeńców, młodych ludzi Polaków i Żydów z czasów II wojny światowej przywożonych na miejsce kaźni transportem kolejowym. [Tą koleją przed wojną mieszkańcy Wilna przyjeżdżali na niedzielny odpoczynek – p.red.].

W lesie monumentalne pomniki z napisami w różnych językach.

Wśród smukłych sosen cichy powiew wiatru zdaje się mówić odwiedzającym to miejsce: „stąpaj delikatnie po tej ziemi, bo ona jest przesiąknięta krwią twoich rodaków”. Z oddali zda się słyszeć głuchy stukot kół hamującego pociągu (który już dawno nie kursuje) wiozącego ludzi na śmierć. Odnoszę wrażenie, że ziemia ugina się pod moimi stopami.

Odwiedzamy cmentarz, na którym spoczywają nasi Rodacy polegli na tej ziemi podczas pierwszej wojny. Często są to groby

bezimienne, tylko białe – czerwone wstążki zawiązane na krzyżach świadczą o narodowości tu spoczywających.

*Rozrzucone ojców kości
pośród jarów, pośród gór,
co bronili tu polskości
dając dla nas piękny wzór.*

A ks. Jan Twardowski w wierszu pt. „Człowiek” pisał:

*Nikt nie szuka cię dłońmi dobrymi,
nikt nie mówi, czy dobrze czy źle,
tylko ziemia z grobami starymi
o twej ciszy słyszała i wie.*

Wilno to miejsce, gdzie swoje ślady zostawił nasz wielki wieszcz – Adam Mickiewicz. W muzeum jego imienia wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji o człowieku epoki romantyzmu, zasłużonego dla polskiej literatury.

Smuci tylko widok zabytków świadczących o ich dawnej świetności, które popadają lub już popadły w ruinę z powodu braku funduszy. A tyle tam polskości...

I jeszcze Troki – zamek na wyspie Galve – rekonstrukcja XIV-wiecznej siedziby księcia litewskiego Witolda – obecnie Muzeum Historyczne.

W drodze powrotnej uczestnicy projektu „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła” otrzymali dyplomy ukończenia Autobusowej Akademii Historycznej.

Przygoda w Wilnie

Wilno – Bazylika w centralnym miejscu miasta – architektura klasycystyczna, wspaniała budowla – urokliwa na zewnątrz jak i w środku. W pamięci mojej i moich koleżanek z zespołu „Wrzos” pozostanie na długo ze względu na przeżytą tu przygodę.

Zaplanowany był kolejny dzień zwiedzania zabytków Wilna. Na autokar w pobliżu Bazyliki mieliśmy czekać około godziny, czyli czas wolny. Wybrałyśmy się do pobliskiej cukierni. Zamówiłyśmy kawę i ciastka. Były pyszne. Siedząc przy stoliku nawet nie spostrzegłyśmy, że zegarki odmierzają czas zdecydowanie za szybko. Pośpieszyłyśmy na miejsce zbiórki – pech jednak na dobre zaprzyjaźnił się z nami. Do spieszącego zegara, gorącej kawy dołączyły się długo świecące światła czerwone na skrzyżowaniu. Widziałyśmy odjeżdżający nasz autokar po drugiej stronie ulicy. Machałyśmy rękami, aby kierowca zatrzymał pojazd, ale on pewnie myślał, że to jacyś turyści machają na pożegnanie. Zostałyśmy: cztery zrozpaczone, bezradne, bez znajomości języka litewskiego, bez możliwości telefonicznego kontaktu z grupą, złe na siebie i na wszystkich wokół nas. [W autobusie szybko zorientowaliśmy się, że nie ma wszystkich – gdzie ich szukać? Wróciliśmy. A tymczasem nasze koleżanki... – p. red.].

Wraz z licznymi turystami udaliśmy się do Bazyliki, zwiedziłyśmy cudowne wnętrza świątyni. Najpiękniejsze to obrazy drogi krzyżowej naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zakończyłyśmy zwiedzanie przed głównym ołtarzem. Modliłyśmy się żarliwie o wybawienie nas z tej patowej sytuacji. Żeby wzmocnić

siłę naszej modlitwy dołączyliśmy śpiew. A były to pieśni kościelne, maryjne, pielgrzymkowe. Po pierwszej pieśni dołączył do nas, również zagubiony, Jerzy Blancard, wiceprezes PTK-N, który usłyszał śpiew w ojczystym języku. Śpiewaliśmy w pięcioro, a głos niósł się po całej świątyni. Wokół nas zaczęło gromadzić się wielu zwiedzających, których zainteresował nasz śpiew. Gdy zaintonowałyśmy „Barkę” wielu obecnych przyłączyło się do nas (wydawało się nam, że śpiewano w innym języku). Słuchający bili nam brawa i uśmiechali się do nas przyjaźnie. Chyba wspaniała akustyka sprawiła, że nasz śpiew brzmiał tak pięknie i lekko niósł się w górę. Siedząca przed nami starsza pani – wilnianka – ze łzami w oczach powiedziała po polsku z tzw. „zaśpiewem litewskim”, że jeszcze tu nikt tak nie śpiewał nawet w największe uroczystości kościelne. Na zakończenie zaśpiewaliśmy „My chcemy Boga” oraz „Boże coś Polskę”.

Niepewni dalszej reakcji słuchających opuściliśmy świątynię.

A na placu przed świątynią stała duża grupa młodzieży ze znaczkami sierpa i młota w klapach swoich ubrań. I znów obleciał nas strach – baliśmy się ich reakcji. Ale nasze obawy były zbyteczne.

Nagle na telefon jednej z naszych koleżanek przyszła informacja, że autokar z naszą grupą wycieczkową jedzie po nas. Emocje opadły. „Cudem” ocaleni?...

Wilno – skarb utracony

W październiku 2012 r. Zarząd Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno–Naukowego i Hufiec ZHP – Pruszków zorganizował w ramach akcji „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła”, kilkudniowy wyjazd autokarem na Litwę „Śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Opiekę merytoryczną i naukową nad wycieczką sprawował pan prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski.

W wycieczce brali udział harcerze z hufca ZHP w Pruszkowie, przede wszystkim nasi członkowie ze Szczepu Drużyn Sokolich.

Wyjazd był dofinansowany przez Zarząd Powiatu Pruszkowskiego.

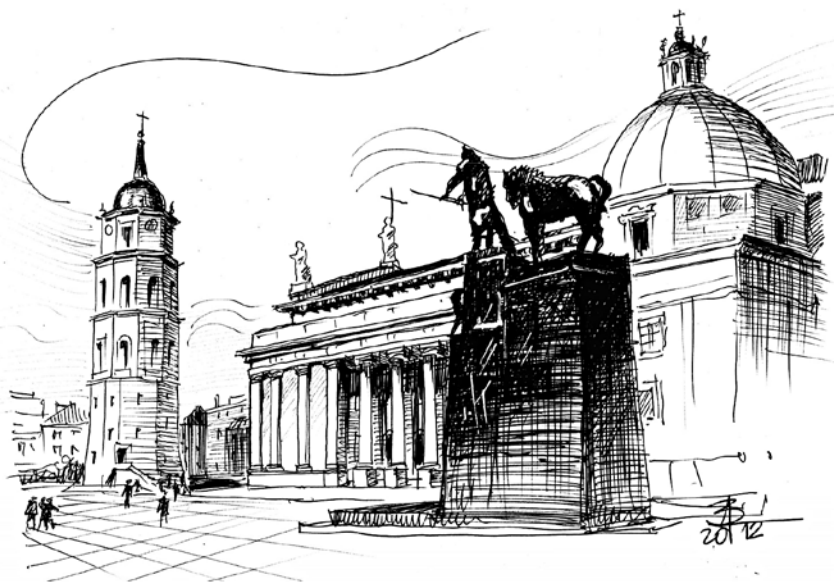
Program wycieczki przewidywał zwiedzanie miejsc szczególnie drogie dla każdego Polakowi.

Zwiedzanie Litwy rozpoczęło się od Druskiennik – znanego uzdrowiska, ulubionego miejsca wypoczynku Marszałka J. Piłsudskiego. Prezes PTK-N zaprowadziła nas na miejsce gdzie stał dworek, w którym przebywał Marszałek (został zniszczony przez władze ZSRR) i pokazała dąb, pod którym siadywał Naczelnik i patrzył na Niemen.

Miasto leży na wysokim prawym brzegu Niemna, na południowy zachód od Wilna, w pobliżu granicy z Białorusią. Nazwa miasta pochodzi od Litewskiego słowa druska, czyli sól.

Z Druskiennik pojechaliśmy do Wilna gdzie zwiedzaliśmy miejsca kultu – kościoły, cerkwie i inne miejsca pamięci związane z naszą kulturą.

Obejrzeliliśmy Katedrę Wileńską p.w. św. Stanisława, wznoszącą się na rozległym placu u podnóża Góry Zamkowej oraz kościoły św. Kazimierza, św. Ducha, (w tym kościele znajdował się obraz Miłosiernego Chrystusa namalowany pod dyktando świętej siostry Faustyny – Litwini przenieśli go do innego kościoła), św. Jana Chrzciciela, św. Jana Ewangelisty, św. Teresy oraz św. Anny.



Dużo czasu poświęciliśmy na zwiedzanie Ostrej Bramy, Kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia.

Kaplica ta mieści się od wewnętrznej strony Ostrej Bramy, która kryje największy klejnot – słynący cudami obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. W tym świętym dla nas miejscu uroczystą mszę świętą odprawił ksiądz Sebastian Legódko, modlitwy czytał profesor Drozdowski, śpiewały koleżanki z zespołu Wrzos, uprzyjemniając nam wraz ze swoim kierownikiem pobyt w Wilnie.

Następnie zwiedziliśmy wieżę Giedymina stanowiącą część dawnego ufortyfikowania Wilna.

Giedymin, który rządził Litwą jako wielki książę, przeniósł w XIV wieku stolicę państwa z Trok do Wilna.

Zwiedziliśmy pałac prezydencki i uniwersytet wileński, na którym studiował Adam Mickiewicz, a wśród wielu znanych studentów także Tomasz Zan – patron liceum w Pruszkowie.

Odwiedziliśmy miejscowe cmentarze, w tym największy katolicki na Rossie. Przed główną bramą znajduje się grób – mauzoleum z płytą z czarnego marmuru i wyrytym na nim krzyżem z napisem „Matka i Serce Syna”. W miejscu tym 12 maja 1936 r. w srebrnej urnie zostało złożone serce Marszałka J. Piłsudskiego.

Następnie obejrzeliśmy kościół w Powiewiórcie, miejscu chrztu Marszałka. Kończąc pobyt w Wilnie zapoznaliśmy się w Ponarach z miejscem zagłady około 100 tys. osób, w tym 20 tys. Polaków – reszta to Żydzi. Zbrodni tej dokonali Niemcy przy udziale współpracujących z nimi Litwinów.

W drodze powrotnej zwiedziliśmy Troki, pierwszą stolicę Litwy. Znajduje się tu m. in. zamek oraz Fara – kościół p.w. Najświętszej Marii Panny, który został zbudowany w XV wieku przez Wielkiego Księcia Witolda.

Mieliśmy też okazję uczestniczyć we mszy świętej odprawionej w języku polskim.

Kończąc powyższą relację pragnę podkreślić szczególną rolę profesora M. M. Drozdowskiego w tym udanym wyjeździe. Ogromna wiedza, komunikatywność oraz życzliwy stosunek do wszystkich uczestników wyjazdu, jaka cechowała Pana Profesora Drozdowskiego, pomogła nam poznać dawne terytoria i dzieje Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu wyjazdu wszyscy jego uczestnicy otrzymali Dyplom uczestnika projektu „Żeby młodość wiedziała, a starość mogła” Autobusowej Akademii Historycznej.

Moje wspomnienia

Do Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego należę już 25 lat. Prezesem Towarzystwa jest Pani Irena Horban. Dzięki niej i Zarządowi organizowane są spotkania z ciekawymi ludźmi, wykładowcami, którzy mówią nam między innymi o wielkich Polakach, o zrywach wolnościowych, które miały wpływ na zachowanie świadomości narodowej i zachowanie pamięci o tym, że jesteśmy Polakami i musimy dążyć do odzyskania niepodległości.

Często, na naszą prośbę, wykłady, lub ich streszczenia, umieszczane są w „Przeglądzie Pruszkowskim”, którego redaktorem jest Pani Prezes.

W „Przeglądzie” mamy także poezję. Wśród poetów znajdujemy nie tylko sławne nazwiska – często pod wierszem widnieje imię i nazwisko mieszkańca Pruszkowa, naszego Przyjaciela...

Uroku temu wydawnictwu dodają wspaniałe rysunki wiceprezesa Zarządu, architekta, Pana Jerzego Blancarda.

Dzięki staraniom Pani Prezes i życzliwości Pana Prezydenta spotykamy się na uroczystościach z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy – są zawsze z nami członkowie ŚZZAK, sybiracy, przedstawiciele SPK, Koła Niewidomych. Miłymi gośćmi są przedstawiciele Starostwa, Miasta, MOK-u, Domów Kultury. Obecność przedstawicieli naszych władz jest dla nas bardzo ważna – świadczy o ich przychylności dla naszego Towarzystwa.

Po błogosławieństwie kapłana składamy sobie życzenia, jemy smaczny posiłek, słuchamy zaproszonych artystów, często wraz z nimi śpiewamy.

Byliśmy na kilku wycieczkach. Na mnie duże wrażenie zrobił Lwów. Wraz z harcerzami zwiedzaliśmy miejsca związane z historią Polski, byliśmy w miejscu, w którym Niemcy dokonali mordu na polskich profesorach, szukaliśmy śladów Wieniawy-Długoszowskiego.



Moim marzeniem, które udało mi się spełnić, było złożenie kwiatów i zapalenie znicza na grobie ulubionej poetki i pisarki Marii Konopnickiej, która z innymi wielkimi Polakami spoczęła na cmentarzu Łyczakowskim.

Członkowie naszego Towarzystwa biorą udział w uroczystościach narodowych, które są wyrazem naszego lokalnego patriotyzmu i pamięci o tych, którzy żyli przed nami, którym zawdzięczamy naszą wolność. Towarzyszą nam zawsze harcerze z Hufca im. Andrzeja Romockiego „Morro” – ich zaangażowanie upewnia nas, że zostawiamy godnych następców.

Cieszę się, że został podpisany akt przekazania tradycji i dorobku Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej koła nr 6 – Pruszków harcerzom z Hufca ZHP – Pruszków.

Wyrażam wdzięczność Zarządowi i Pani Prezes za działalność w PTK-N i jej pracę przy redagowaniu „Przeglądu Pruszkowskiego”.

Cała sala śpiewa z nami...

W dzień mikołajkowy odbyła się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Pruszkowie wspólna uroczystość. Otóż w tym dniu obchodziliśmy Dzień Seniora. Przybyli, mimo fatalnej pogody (pierwszy dzień huraganu „Ksawery”), członkowie PTK-N i liczni zaproszeni goście z zaprzyjaźnionych organizacji. Świadczy to o tym, jak bardzo naszym zasłużonym seniorom potrzebna jest rozrywka i kontakt z ludźmi. W tym miejscu przyjemnie jest podkreślić, jak bardzo pręźnie od lat działa Towarzystwo z niezmordowaną prezes, panią Ireną Horban.

Starosta Powiatu Pruszkowskiego, niezwykle przychylna starszym ludziom, pani Elżbieta Smolińska, która mimo wielu zajęć, przybyła na spotkanie, powitała zebranych, życząc nam wszystkiego co najlepsze... Od nas spieszyła na spotkanie ze strażakami – była w uniformie Straży Pożarnej, w którym szczególnie dobrze się prezentowała.



Przy suto zastawionym stole, przygotowanym przez harcerzy, wysłuchaliśmy koncertu pani Teresy Kramarskiej. Aktorka z 40-letnim stażem zabawiła nas piosenkami z dawnych lat. Byliśmy wdzięczni piosenkarce za bliskie naszemu pokoleniu teksty Osieckiej, Młynarskiego i twórców przedwojennych. Wszyscy bawili się świetnie, przenosząc się w świat swej

młodości, zapominając o codziennych troskach i kłopotach zdrowotnych.

Na zakończenie wystąpili nasi miejscowi twórcy – deklamowały swoje wiersze pani Barbara Kępka, pani Elżbieta Madej z Piastowa, a śpiewał, jak zwykle pan Marian Osmolak.

Spotkanie niezwykle udane – szkoda, że na następne trzeba troszeczkę poczekać.

Jeszcze raz muszę zabrać głos...

Czekałam na obiecany artykuł członka naszego Zarządu Pani dr Teresy Błażejewskiej. Wiem, że jest bardzo zajęta – urodziło się Jej czwarte wnuczę, opieka nad chorymi, dyżury...

W związku z tym, że musimy oddać numer okolicznościowy do druku, napiszę za panią doktor słów kilka (wiem, o czym chciała napisać).

Pani doktor oprócz dentystyki ma drugą pasję – jest to muzyka. Mamy też w Pruszkowie kolegę Pani Teresy dr Winicjusza Krzywińskiego, który dla odpoczynku gra na trąbce... Oboje od szeregu lat grali na naszych spotkaniach. Były to piękne koncerty, które urozmaicały wieczory poetyckie lub wykłady.



Przy okazji wspomnę jeszcze o naszych przyjaciółach, którzy organizowali koncerty – są to małżeństwo Elżbieta Marciniak i Jerzy Kuszakiewiczowie, ich córka i wnuczka (obie odziedziczyły zdolności po rodzicach), Pani Urszula Blaszyńska, Pani Marta Pniewska – Przygodzka, Pani Kramarska, Pani Maria Bujnowska skrzypce – córka prezesa PTM, uczniowie Ogniska Muzycznego, chór Wrzos i chór młodzieżowy prowadzony przez prof. Halinę Muszalską Puto, jest często z nami Pani Wanda Kraśniewska z chórem prowadzonym przez siebie.

Możemy wysłuchać poezji w wykonaniu aktorów Panów Ryszarda Bacciarellego i Stanisława Sparażyńskiego.

LIRYKA, LIRYKA, TKLIWA DYNAMIKA

Wiersze członków i przyjaciół naszego Towarzystwa

Zbigniew Jerzyna

Lic. im T. Zana

Nauczycielowi łaciny

On mi pokazał w mroku ludzkich spraw
Kolumnę świecącą.
I czoło morskiej fali bijące o brzeg.
Miasta, w których wśród ludzi żyły ludzkie bogi
W szczytach gór skamieniałe profile Cezara.
A także, także pianę w ustach Kaliguli

Wszystko to wyrzeźbione w łacińskim języku.

I ja, choć kalecząc składnię z młodych nieuwagą...
Język ten mi odsłaniał daleki horyzont.
Twarz ludzką napoczętą przez miłość i trwanie.
Piękno – jak dumne z głębi wieków
powitanie...



Hetmanko Szarych Szeregów

Matko Warszawskich podwórek
okaleczona kulami
dymu obłokami zasnuta
trwaj z nami w świętej modlitwie
do Boga o łyk powietrza
nadziei na wolność
by oczy znużone ogniem
suche soczewki obmyły
łąą modlitwy pocieszenia

Pani nasza uśmierz grad kul
szrapneli golgotę powstania
Osłoń szatą, daj moc trwania
na barykadach w kadłubach
kamienic w wykopach, gruzach
kanałach i cieniu piwnic
prowadź ręką pod murami
chroń przed snajperami
kulami „dum – dum”

Maryjo, usłysz błaganie
o broń, amunicję, wodę,
bandaże, suchary, kasze
powstańcze apanaże „R”
ocal tych, co butelkami
rozpaczy w pogardzie śmierci
całują ogień zemsty

Pani powstańczej Warszawy
Szaroszerogowa Zawiszacka
Hetmanko niepokonanych
niech niebo zachowa oddech
wolności wygrzebanej ze zgłiszcz
słabych ramion młodzieńczych
niecierpliwych, żądnych walki
szaleńczych zwycięzców śmierci
karmionych paciorkami różańca

Matko, niech usta przemówią
kalendarzem popiołów
modlitwą brunatnych szkaplerzy
Stajemy do apelu, aby
wezwać harcerzy powstańców
wiernych Bogu i Polsce

Hetmanko, za poległych wielu
modlitwę Ci w lilijkę wplatamy
Zmyj łzy i pejzaż krwawy
z twarzy Walczącej Warszawy
Niech werbel słów uciszy żal
serc ogłuszonych wspomnieniem
o poległych Warszawskich Dzieciach



Barbara Kępka

Uchwycić promyk nadziei

Szczęściu własnemu
Trzeba pomagać
Nie liczyć tylko
Na łatwiznę
Z przeciwnościami
Losu się zмагаć
By się utrzymać
Na płaszczyźnie
Nie wpadać w rozpacz
Choć serce boli,
Dusza goryczą
Przepełniona,
Może to tylko
Twór wyobraźni

Lub duma nieco
Urażona.
Warto uchwycić
Choćby promyczek,
Małą iskierkę
Dobrej nadziei
Wyrzucić z siebie
Wszystkie złe myśli
Samopoczucie
Zaraz się zmieni



Andrzej Kurc

Matce...

Słowo najpiękniejsze

Dokarmiała Cię swą miłością
Kiedy w domu chleba zabrakło
Obdarzała swą mądrością
Dając Ci swej wiary światło
Otulała z wielką troską
Abyś nie miał gorzkich snów.
Matka! Słowo najpiękniejsze
Z wszystkich znanych w świecie słów.
Jeszcze czujesz ciepło Jej rąk
Kiedy głaszcze zbolałą Twą głowę
Gdzieś z zaświatów jak najlepszy lekarz
Wciąż miłośnie dba o Twoje zdrowie.
I tęsknić zaczynasz ogromnie
Do Jej drobnych pouczeń i rad
Gdy cierpliwie tłumaczyła Tobie
Jak masz wchodzić w dorosłości świat.
Choć minęło tyle już lat
Gdy odeszła cichutko do Boga
W trudnych chwilach pojmujesz najlepiej
Smak dzieciństwa. Wspominasz od nowa.
I już wiesz dlaczego najczęściej
W ustach dziecka co mówić zaczyna
Słowo – Mama – pierwsze się pojawia
Bo najszczersza jest miłość matczyna!



Barbara Łosiewicz-Ratyńska

Rodzinny dom

Dom – cztery ściany i meble znajome,
trochę pamiątek z dawnych lat,
jakieś buty w pośpiechu rzucone,
a na nich stóp kochanych ślad

Czajnik szumiący na kuchence
i filiżanka z niedopitą kawą,
makatka, którą czyjeś ręce
wyhaftowały z wielką wprawą.

A na obrusie okruchy chleba
i kilka zasuszonych róż
w wazonie, im wody nie trzeba,
bo one chłoną tylko kurz

Lampa, co tyle lat świeciła
przez abażura mglisty cień
i miły nastrój nam tworzyła
kiedy się tylko kończył dzień.

Są książki od dzieciństwa znane
drogie pamiątki z odległych lat
często w ukryciu pod kołdrą czytane,
bo tak chciało się poznać świat

Dziś, dorosła nie mam nic pewnego
życie nie tylko z książek poznałam,
teraz brakuje mi tego wszystkiego
co w moim rodzinnym domu miałam:

ciepła, szczerości, dobrych Matki rąk,
uśmiechu Ojca, kiedy na kolana
siadałam Jemu jako mały brzdąc
i tej pewności, że jestem kochana.



Luty 2001

Elżbieta Madej

Do małej dziewczynki na fotografii 1944 r.

Warszawa wolna, miasto znów żyć będzie:
Sprzątamy Stolicę,
Chóry jakieś zaczęły w nas śpiewać
Gdy na Książęcej sadziliśmy krzewy.

Mała dziewczynko z dachu kamienicy
Patrzysz z fotografii bardzo smutnym wzrokiem
W butach za dużych i w kurtce za dużej
Na Warszawy gruzi...
Czy w myślach Twoich zaciemnionych mrokiem
Czas Twój się splątał i dłużył?

Gdzie jesteś teraz po tak wielu latach,
Czy żyjesz jeszcze, by spotkać się ze mną,
Gdzie jesteś, w jakiej części świata?
Przyjdź do mnie bezpieczną i pewną
Drogą Powstania Warszawskiego –
Przekopem podziemnym.
Spojrzymy sobie w oczy, uściśniemy ręce
Po spracowanych latach, o słabej już sile.
Pamięć nam przywróci Miasto w poniewierce,
Rok 44: miejsce, dzień, noc i chwile.
...A jeśli nigdy już się nie ujrzymy
Bo los przecież przeróżnie się plecie
To Ci powiem o moich powstańczych godzinach
A słowa moje do Ciebie dolecą
Przez dawne Warszawskie ulice –

Przez barykady dotrą – może we śnie... Czekaj!
Rok 39. Miałam wtedy lat czternaście
I wielką miłość do świata i ludzi,
Do dzieci małych, do zwierząt i kwiatów...
Pierwszy września – wielka wojna wybuchła
W latach okupacji wroga
Wszyscy żyli w trudzie.

Rok 44, Powstanie Warszawskie,
Pierwsze radosne nadzieje,
Potem dni krwawe, głód, śmierć i nieszczęścia,
Koszmar ginącego narodu,
Bohaterstwo młodych...
W myślach odważnych i jasnych
Z braku środków do walki odważne
Nadzieje gasły...

Mała dziewczynko w za dużych bucikach
Jakie myśli w Twojej głowie się kolebią
Gdy tak patrzysz na wszechstronne ruiny
Co widzisz?
Ja widzę podwórko na ulicy Pięknej
Gdzie po opuszczeniu mieszkania na Tamce
Los mi być przeznaczył...
Widzę i słyszę walące się ściany nad głową
W ceglanym, czerwonym powietrzu,
W słońcu podobne do ognia,
Zerwaną klatkę schodową
I lęk pamiętam jeszcze
Przy wyjściu przez ogień ceglany,
Za chwilę dom się zawalił.

Pamiętam nogi w szmacianych koturnach
Przemoczone w piwnicznych przejściach pod ulicą
W drodze po wodę na Mokotowską
Gdzie czekały tłumy...
We wrześniu w obcej piwnicy na Pięknęj
Zabrakło jedzenia, nawet jęczmień od chłopca
Zdobyty za pas harcerski już się skończył,
Została beznadzieja.

A potem kapitulacja, opuszczenie Warszawy, Jej śladów
Tułaczka. Mróz i wreszcie powrót do spalonego domu
Z mojego mieszkania pozostała mi figurka św. Antoniego
Z Dzieciątkiem, która już uszkodzona, leżała przy
Wyrabowanym koszu, schowanym w piwnicy spalonego
domu.

Nastaly lata dążeń, planów, studiów i pracy
Kończę 90 lat życia...
Spełnienia obowiązków rodzinnych,
Codziennych radości z pokonywania trudów.
Szczęścia z długiej ukochanej pracy w szkołach.
Miłości.

Mała dziewczynko stojąca na dachu
W za dużych bucikach
Jakie myśli w Twojej głowie dziś się kolebią?
Gdy znikły już warszawskie gruzy,
Gdy rozrosło się miasto?
Czy w końcowej naszej po ziemi podróży
Nie jest Ci ciasno?
Czy wśród barw, które zdobią Warszawy ulice
Wszystko jest Ci bliskie,
Wszystko Cię zachwyca?

A na wielkim wiadomości ekranie
Każdy Cię zachwyca Taniec?
Świat się zmienia szybko, jak pogoda,
Może zbyt szybko czas mija, szkoda...

Deszcz dóbr dla wszystkich równomiernie spływa,
Czemu silniejsi potrafią więcej ich zdobywać?

Wejdę na dach do Ciebie, dziewczynko nieznana
Na magiczną wejdę dawną fotografię
Obejrzymy razem ziemię zdruzgotaną
Nieprawością i fałszem, tak dziś ją ocenić
potrafię.



Marian Tracz

Pierwszy dzień w Pruszkowie

Farbki z „Ultramaryny”
ulice tu popstrzyły,
a oczy tej dziewczyny
skojarzeniami zaiskrzyły,
Czyżby kobaltowy odbłask
lub odcień chromowanej stali?
Turkusy w blasku ognia,
błękitna toń emalii?

Na Orlej Perci druga turnia,
Niegdysiejsza Wisła modra
Pod Tomaszowem źródła,
Mgły sinej dali Gopła!?

Lodowce Alp o świcie,
czy Antarktydy brzegi,
czy Morze Liguryjskie,
lub fałatowe śniegi?

Nie, to nie te porównania.
Te gwiazdki żywe były:
modraszka migotania,
tak zimorodka skrzydła lśniły...

Jak dwie sikorki modre,
coś jak papużki nierozłączki.
jak kraski piórka boczne,
kolibry Amazonki...?

Zbłękitniał obraz świata,
niebieską brał powłokę
w twych oczu kwiatach
dziewczyno chabrooka!



Wizja

Już gwiazdne oczy sennie drżą...
Miesiąc zaklęty w srebrną tajemnicę
Tak jakoś dziwnie patrzy jednym licem,
Jakby spoglądał w niezgłębione dno...
Cisza...noc kona...blednie świt...
A świat zakrzepły w martwym śnie zimowym
Tchnie tak uroczym czarem diamentowym,
Jak starodawny, zapomniany mit.
I tęsknię... Myśli rwą się gdzieś,
Tam, gdzie się iskrzą na śniegu klejnoty...
Tam, w te przestrzenie blasków srebrno – złotych
Tam ponad gwiazdy chciałbym się wznieść
Jak silnie młoty biją w skroń!
I głowa płonie... A tam Anioł biały
ma chłodne dłonie, które by umiały
Roztoczyć wokół mnie spokoju toń
I zgasić ten dręczący żar,
Co wywołuje przed zdumione oczy
Mgliste obrazy przypomnień uroczych
Jak korowody sennych żar...
Bladoróżowy wstaje dzień...
Tam, gdzie widniał blady krąg księżyca
Ta drżąca wizja pociąga, zachwyca
Pełna srebrzystych, nieuchwytnych lśnień...
To ona... Anioł moich snów!
Ona, o słodkiej, dobrotliwej twarzy,
O oczach, w których światło gwiazd się jarzy

I jasnych włosach o zapachu bzów...
Do niej się modłę w taką noc...
Los swój oddaję w jej jedyne dłonie,
Aby na biedne, rozpalone skronie
Zesłała spokój, chłód i moc...



Młodość jak pączek wiosny

Na drzewie życia
Jak pierwsza zielona
gałązka jaśminu,
Młodości przepastna głębio
do której...
wszystkie westchnienia płyną

Szczęścia nie poznasz
przy pomocy liczb
które wciąż napędzają lata,
Tylko siła młodości ma moc
otworzyć okno świata

Marian Skowroński

Z gęstwiny marzeń

Gdy mój koń się z wiatrem ściga
gdy po leśnych chaszcach śmiga,
gdy się popisuje skokiem
kiedy wolnym stąpa krokiem –
wtedy duma mnie rozpiera,
że takiego mam ogiera,
a na twarzach moich gości
wyraz brzydkiej tkwi zazdrości,

A gdy zorzą świt zapłonie
cwałujemy z moim koniem
hen daleko, poprzez góry;
hen wysoko, ponad chmury;
kędy knieje i moczary,
kędy dziwy, kędy czary...



POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH
ZARZĄD KOŁA W PRUSZKOWIE
Organizacja pożytku publicznego
05-800 Pruszków, ul. Miry Zimińskiej –
Sygietyńskiej 5; tel. 0-22 758 72 33

BANK MILLENIUM O/Warszawa

Nr konta: 35 1160 2202 0000 0000 8292 5183 z dopiskiem: dla
Koła w Pruszkowie

*Jaką wartość ma oko,
Jeśli ślepe i głuche jest serce nasze?*

Feliks Zamenhof

List do Ciebie

Czy wiesz, że w Pruszkowie jest Koło Polskiego Związku Niewidomych, zrzeszające osoby z całego powiatu, posiadające orzeczenie inwalidztwa w związku ze stanem narządu wzroku?

Zrzeszamy około 160 osób dorosłych i 11 dzieci, służąc im różnorodną pomocą. Cały Zarząd Koła pracujący na rzecz środowiska z dysfunkcją wzroku, to wyłącznie wolontariusze.

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego i nie prowadzimy żadnej działalności dochodowej.

Powiedz o nas rodzicom dziecka z dysfunkcją wzroku!

Podziękujemy Ci za każdą darowiznę, a 1% swojego podatku możesz zadysponować na nasze konto – dzięki Tobie radośniej zabi-je niejedno serce, mimo że niewidzące oczy może nie rozbłyśną.

Zarząd Koła